

Wstęp

Niektórzy czytelnicy mojej poprzedniej książki *Źródła sporu o „Amoris laetitia”* gratulowali mi odwagi¹. Nie protestowałem z dwóch powodów. Po pierwsze, to miłe uchodzić za osobę odważną. Po drugie, inni nierzadko oceniają nas w sposób bardziej obiektywny, niż robimy to my sami. Niemniej w trakcie pisania książki *Źródła sporu o „Amoris laetitia”* nie miałem świadomości, że praktykuję kardynalną cnotę męstwa. Raczej chodziło mi o postawę dla teologa kluczową, a dzisiaj dość rzadką: bezstronność w ocenie argumentów, intelektualną uczciwość, niepoddawanie się emocjom, które sprzyjają uproszczonym ocenom, oraz miłość do Kościoła.

Taka postawa nie jest dzisiaj oczywista. Żyjemy w czasach głębokiej polaryzacji, kierkegaardowskiego „albo-albo”, kiedy trzeba się zadeklarować: za albo przeciw². Niestety, ta ciężąca nad życiem społecznym i politycznym postchrześcijańskiego Zachodu postawa pojawia się też w Kościele.

Polaryzacja, przeniesiona z życia politycznego do Kościoła, pogłębiła się przy okazji publikacji adhortacji papieża Franciszka *Amoris laetitia*. Zbyt wiele publicznych wystąpień, artykułów i komentarzy

¹ Por. J. Kupczak, *Źródła sporu o „Amoris laetitia”*, W drodze, Poznań 2018.

² Najlepszy chyba opis tej współczesnej wojny kulturowej znajdujemy w książkach Jamesa Davisona Huntera: *Culture Wars. The Struggle to Define America* (New York 1991), *Before the Shooting Begins. Searching for Democracy in America's Culture War* (New York 1994), *To Change the World. The Irony, Tragedy, and Possibility of Christianity in the Late Modern World* (Oxford 2010). Pisałem na ten temat w: *Anatomia wojny kulturowej*, „Homo Dei” 1 (2011), s. 66–75.

przenikniętych było błędną i szkodliwą alternatywą: entuzjazm bądź radykalny krytycyzm. Autor tej książki nie akceptuje tego z gruntu fałszywego i niekatolickiego wyboru.

Sobór Watykański I przypomniał w Konstytucji *Pastor aeternus*, że Chrystus ustanowił biskupa Rzymu „trwałą zasadą i widzialnym fundamentem jedności Kościoła (*perpetuum utriusque unitatis principium ac visibile fundamentum*)”³. Dlatego też ważną częścią władzy Piotra jest „najwyższa władza nauczania (*suprema potestas magisterii*)”, której celem jest troska o wyjaśnienie depozytu wiary: „Duch Święty został obiecany następcom św. Piotra nie dlatego, aby z pomocą Jego objawienia ogłaszali nową naukę, ale by z Jego pomocą święcie strzegli i wiernie wyjaśniali Objawienie przekazane przez apostołów, czyli depozyt wiary (*depositum fidei*)”⁴.

Sobór Watykański II przedstawia naukę o Urzędzie Nauczycielskim Kościoła w kontekście odnowionej teologii relacji między następcą św. Piotra i biskupami. W soborowej eklezjologii biskupi nie są „ambasadorami” Stolicy Apostolskiej w różnych częściach świata, ale następcami Apostołów⁵. Jako członkowie kolegium biskupiego uczestniczą oni w sprawowaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, którego celem jest troska o nienaruszone przekazywanie Objawienia: „kiedy zaś czy to Biskup Rzymski, czy Kolegium Biskupie z nim razem wydają jakieś ostateczne orzeczenie, czynią to zgodnie z samym Objawieniem, przy którym wszyscy mają obowiązek stać i do którego

³ Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o Kościele Chrystusowym *Pastor aeternus*, 3, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, red. A. Baron, H. Pietras, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, t. IV, s. 912–915.

⁴ Tamże, s. 922–923. Na temat natury i granic papieskiego magisterium por. G.L. Müller, *Drogowskazy na dzisiaj*, przeł. S. Tasiemski OP, Wydawnictwo M, Kraków 2019, s. 29–40; T. Rowiński, *Nawet Papież powinien być posłuszny*, „Christianitas” 70 (2017), s. 64–72.

⁵ Por. LG 20–25.

mają się stosować; Objawienie to, na piśmie lub drogą tradycji podane, przekazywane jest w całości dzięki prawowitej sukcesji biskupiej, a przede wszystkim staraniem samego Biskupa Rzymskiego, i dzięki światłu Ducha prawdy jest święcie strzeżone w Kościele i wiernie wykładane”⁶.

Tak rozumianemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, któremu przewodniczy biskup Rzymu i który stoi na straży Objawienia, każdy wierny winny jest posłuszeństwo i szacunek: „biskupom nauczającym w łączności z papieżem należy się od wszystkich cześć jako świadkom boskiej i katolickiej prawdy (*divinae et catholicae veritatis testes*), wierni zaś winni zgadzać się ze zdaniem swego biskupa w sprawach wiary i obyczajów (*de fide et moribus*), wyrażonym w imieniu Chrystusa, i trwać przy nim w religijnej uległości. Tę zaś zbożną uległość woli i rozumu (*religiosum voluntatis et intellectus obsequium*) w sposób szczególny okazywać należy autentycznemu urzędowi nauczycielskiemu Biskupa Rzymskiego nawet wtedy, gdy nie przemawia on *ex cathedra*, trzeba mianowicie ze czcią uznawać jego najwyższy urząd nauczycielski i do orzeczeń przez niego wypowiedzianych stosować się szczerze, zgodnie z jego myślą i wolą, która ujawnia się szczególnie przez charakter dokumentów bądź przez częste podawanie tej samej nauki, bądź przez sam sposób jej wyrażania”⁷.

W sposób niezwykle wyważony Sobór Watykański II łączy prawdę o nieomyślności biskupa Rzymu, zdefiniowaną przez Sobór Watykański I, z nową refleksją o urzędzie biskupa i o teologii Objawienia, a szczególnie o relacji między Pismem Świętym i Tradycją. W tej refleksji nieomyślność Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie jest autonomiczną cechą autorytarnej władzy, ale cechą całego Kościoła, który na krętych drogach ludzkiej historii zawsze ma obietnicę asystencji

⁶ LG 25; por. DV 10.

⁷ LG 25.

Ducha Świętego. Podobnie posłuszeństwo wiernych wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie wypływa jedynie z poczucia obowiązku, lojalności czy solidarności, lecz jest podstawową cechą nadprzyrodzonej cnoty wiary, „posłuszeństwem wiary” (Rz 1,5; 16,26).

Prawda o roli Urzędu Nauczycielskiego w Kościele jest podstawową zasadą hermeneutyczną tej książki. Poprzez zachowanie tej katolickiej zasady chcemy uniknąć pułapek myślenia o adhortacji *Amoris laetitia* i sporach z nią związanych w kategoriach medialno-sensacyjnych czy politycznych.

Książka, którą czytelnik ma przed sobą, jest kontynuacją mojej poprzedniej publikacji *Źródła sporu o „Amoris laetitia”*; rozpoczynając od konsystorza kardynałów w lutym 2014 roku, poprzez dwa synody biskupów w latach 2014–2015, śledziłem w niej kościelną debatę, której podsumowaniem i uwieńczeniem jest adhortacja *Amoris laetitia*. Dlatego też pierwszy rozdział tej książki: „Kontekst powstania adhortacji”, jest przypomnieniem najważniejszych tez tamtego tomu. W kolejnych dwóch rozdziałach przedstawiam treść adhortacji, poświęcając szczególną uwagę teologii jej ósmego rozdziału i najbardziej zapalnej kwestii: jak wygląda stanowisko papieża Franciszka, jeśli chodzi o możliwość przyjmowania komunii eucharystycznej przez osoby rozwiedzione i znajdujące się w powtórnym związku? Rozdział czwarty, „Pierwsze reakcje, pierwsze pytania”, wskaże na pierwsze ważne głosy w interesującym nas tutaj sporze; szczególną uwagę poświęcimy zwłaszcza tak zwanym dubiom⁸ czterech kardynałów z września 2016 roku i opublikowanej dwa tygodnie później wykładni biskupów argentyńskich, która zo-

⁸ W tej książce używamy łacińskiego słowa „dubium” w spolszczonej formie; w sposób, jaki przyjął się w języku polskim. W liczbie pojedynczej będzie to zawsze „dubium”, bez względu na przypadek. W liczbie mnogiej będziemy to słowo odmieniać jako: dubia, dubiów, dubiom itd.

stała uznana przez papieża Franciszka za obowiązującą interpretację adhortacji. Rozdział piąty przypomina pozostającą w mocy naukę Magisterium na temat warunków przyjmowania komunii świętej, zaś w trzech kolejnych rozdziałach omawiam i poddaję krytycznej ocenie trzy różne sposoby interpretacji i implementacji adhortacji *Amoris laetitia*.

Faktem, z którym musi się zmierzyć każdy teolog dokonujący namysłu nad adhortacją *Amoris laetitia*, jest wielość interpretacji tego dokumentu; wskazaliśmy na ten konflikt interpretacji w tytule książki. Źródłem tego konfliktu interpretacyjnego jest wiele: niektóre interpretacje niezbyt przejmują się konkretnymi sformułowaniami zawartymi w tekście papieskiego dokumentu, inne odchodzą od zasad rozumowania teologicznego. Niewątpliwie, jeśli pytamy o źródła tego konfliktu interpretacyjnego, musimy też wskazać na ambiwalencję i niejasność samego tekstu adhortacji. To, co jest siłą papieża Franciszka: odwoływanie się do metafor i obrazów, egzystencjalny i bezpośredni styl zwracania się do czytelnika, czasami nie ułatwia precyzyjnego odczytania teologicznego znaczenia tekstu.

Jedną z głównych różnic między interpretacjami adhortacji *Amoris laetitia* polega też na odmiennym stosunku do dotychczasowego Magisterium Kościoła, szczególnie jeśli chodzi o kwestię dopuszczania osób rozwiedzionych i znajdujących się w powtórnych związkach do eucharystycznej komunii. Na to właśnie kryterium wskazaliśmy poprzez wyróżnienie trzech, naszym zdaniem, głównych interpretacji adhortacji: ciągłości, umiarkowanej zmiany i zerwania. W ich krytycznej prezentacji, która będzie miała miejsce w szóstym, siódmym i ósmym rozdziale tej pracy, postaramy się wskazać na ich mocne i słabe strony.

Umieszczenie jednego tylko nazwiska w miejscu zarezerwowanym dla autora książki jest często pewną niesprawiedliwością. Tak jest również w tym wypadku. Wiele też tej książki powstało jako

wyraz wspólnej dyskusji i wymiany opinii. Ze szczególną wdzięcznością myślę o moich kolegach, profesorach z rzymskiego Instytutu Jana Pawła II, szczególnie o Livio Melinie, José Granadosie, José Noriedze i Jarosławie Mereckim. Rzymskie i krakowskie rozmowy z Ludmiłą i Stanisławem Grygielami zawsze były źródłem światła i inspiracji.

Jestem też wdzięczny moim kolegom z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. W latach 2016–2018 na uniwersytecie systematycznie spotykało się interdyscyplinarne seminarium profesorskie poświęcone właściwej interpretacji adhortacji *Amoris laetitia*. Dziękuję uczestnikom tego seminarium: ks. dr. Bogusławowi Mielcowi, o. dr. Robertowi Plichowi OP, ks. prof. dr. hab. Janowi Danielowi Szczurkowi, ks. dr. hab. Antoniemu Świerczkowi, ks. dr. Wojciechowi Węgrzyniakowi, ks. dr. hab. Robertowi Woźniakowi, ks. dr. hab. Stanisławowi Wronce. Autor tej książki zawdzięcza bardzo dużo wymianie opinii, która miała miejsce na seminarium; niemniej za tezy przedstawione w tej publikacji bierze wyłączną odpowiedzialność.

Poszczególne rozdziały książki prezentowałem również w ciągu ostatnich lat podczas moich zajęć na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Dziękuję wszystkim uczestnikom tych wykładów, ćwiczeń i konwersatoriów. Ich wkład w powstanie tego tekstu jest bardzo znaczący.

Dziękuję dominikańskiemu Wydawnictwu W drodze za zainteresowanie publikacją i współpracę. Moje szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do Prezesa Wydawnictwa, o. Tomasza Grabowskiego OP, pani Ewy Kubiak oraz znakomitej redaktorki mojej książki, pani Lidii Kozłowskiej. Jestem wdzięczny moim braciom z krakowskiego klasztoru: Józefowi Pocięsie OP i Mirosławowi Pilśniakowi OP za wsparcie i zachętę do pisania. Ksiądz profesor Maciej Olczyk z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu przeprowadził profesjonalną i rzetelną ocenę teologicznych stwier-

dzeń zawartych w książce oraz podzielił się ze mną cennymi uwagami merytorycznymi i edytorskimi.

Bez wsparcia tych osób ta książka by nigdy nie powstała.

*Środa Popielcowa Roku Pańskiego 2020
Dominikański Konwent św. Trójcy w Krakowie*